

Joanna Zielińska



Niedziela w Siedlecach



Wiedziela w Siedlcach

czyli kilka magicznych miejsc



Miejska Biblioteka Publiczna
w Siedlcach, 2007

Joanna Zielińska



Niedziela w Siedlcach

czyli kilka magicznych miejsc



Wstęp

Obchodzony w 2007r. Jubileusz 460-lecia nadania praw miejskich Siedlcom, a także interesująca wystawa z cyklu „Siedlce w zwierciadle czasu” przygotowana z okazji „Dni Siedlec 2006” stały się inspiracją do wydania przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Siedlcach niniejszej publikacji. Pragnę podkreślić, że wydanie albumu było możliwe dzięki pomocy finansowej Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy - Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego.

Album „Niedziela w Siedlcach, czyli kilka magicznych miejsc”, starannie opracowany przez Joannę Zielińską składa się z 8 rozdziałów uzupełnionych bogatą bibliografią. Prezentuje wartościowy ze względów historycznych i poznawczych zbiór prawie 100 zdjęć i pocztówek, a także reklamy, ogłoszenia, afisze pochodzące z archiwalnych zbiorów regionalnych Biblioteki Miejskiej.

Warto zwrócić uwagę na wysoki poziom opracowania graficznego książki, którego podjął się Mirosław Zdrodowski. Artysta we właściwym sobie stylu zdołał wydobyć całe nostalgiczne piękno archiwaliów nadając albumowi wyśmakowaną formę.

Przy powstaniu wydawnictwa nieocenioną okazała się także pomoc Czytelników Biblioteki i Bibliotekarzy, którzy przekazali nam swoje rodzinne fotografie, często o wartości sentymentalnej.

Album dzięki zgromadzonemu materiałowi przedstawia barwny obraz Siedlec, głównie okresu dwudziestolecia międzywojennego

z całym bogactwem form wypoczynku, rozrywki i kultury. Przedwojenne Siedlce jawią się nam jako miasto na wskroś europejskie, prężny ośrodek życia teatralnego, miasto nieprzeciętnych artystów, słynnych chórów i licznych zespołów kameralnych. Dzięki lekturze poznajemy miejsca spotkań ówczesnej inteligencji, nowoczesne kinematografy, tętniące życiem modne kawiarnie i restauracje. Podsycają naszą wyobraźnię wzmianki o wytwornych bankietach, dancngach i fajfach. Informacje o życiu towarzyskim i ludziach, którzy nadawali mu blask czynią obraz tamtych czasów wyrazistszym.

Na kartach albumu odnajdujemy także siedlczan odpoczywających w zielonych zakątkach Aleksandrii, miejskich skwerów, słynnych podmiejskich letnisk, czy też przechadzających się wzdłuż deptaku „od dzwonnicy do bożnicy”.

Niejednokrotnie poznajemy, jak te urokliwe miejsca zmieniły się po wojnie, w latach 50-tych i 60-tych ubiegłego stulecia.

Zapraszam zatem na sentymentalny spacer po dawnych Siedlcach, aby na nowo dostrzec ich wyjątkowość i ponadczasowe piękno. Być może warto też skonstatować, iż niezwykła historia Siedlec wciąż trwa ... i to my ją tworzymy.

*Dyrektor
Miejskiej Biblioteki Publicznej w Siedlcach
Jadwiga Madziar*

□



Na zdjęciu Irena i Zygmunt Szlązak, w środku żona Zygmunta Wisława. Zygmunt Szlązak wraz z bratem Mieczysławem, choć mieszkali w Siedlcach, prowadzili zakład fotograficzny w Międzyrzecu Podlaskim.

Deptak

W każdym mieście odnajdziemy lubiane i chętnie odwiedzane przez wszystkich miejsca, w których można odpocząć od codziennego pośpiechu, spotkać się z przyjaciółmi, albo zabrać rodzinę na niedzielny spacer. Także Siedlce miały kilka takich magicznych zakątków. Czas płynął w nich spokojniej, przyroda kołała zmysły, a wokół rozlegał się śmiech i gwar wesołych rozmów.

Jak wspominają najstarsi mieszkańcy, w okresie dwudziestolecia międzywojennego niepisany zwyczajem niedzielno przedpołudnia w Siedlcach był spacer ul. Marszałka J. Piłsudskiego, czyli słynnym siedleckim deptakiem „od Dzwonnicy do Bożnicy”.

Pocztówka z Bramą-Dzwonnicą, wzniesioną jeszcze w czasach, kiedy Siedlce należały do rodziny Czartoryskich. Ostatnia właścicielka

Brama-Dzwonnica. Pocztówka z 1938 r. wyd. POLONIA.



Siedlec, córka Michała Fryderyka Czartoryskiego, ks. Aleksandra Ogińska ukończyła jej budowę po roku 1776. Za jej czasów Siedlce nabrały charakteru eleganckiej magnackiej rezydencji, którą w 1783 r. miał okazję podziwiać król Stanisław August Poniatowski. Bramę, usytuowaną obok kościoła św. Stanisława, na styku ulic Starowiejskiej i J. Piłsudskiego, rozebrali Niemcy podczas II wojny światowej w 1941 r. W okresie dwudziestolecia międzywojennego to przy niej rozpoczynano każdy niedzielny spacer.

Synagogę przy nieistniejącej już ul. Stary Rynek wybudowano w latach 1856-1876. Została spalona przez Niemców 24 grudnia 1939 r.

Na pierwszym planie Pomnik Niepodległości, zaprojektowany przez Jana Komara, odsłonięty w listopadzie 1930 r. Kompozycja z wielkich polnych kamieni tworzyła bryłę przypominającą swym kształtem granice województwa wileńskiego dla upamiętnienia miejsca urodzenia Marszałka. Pomnik rozebrano w latach pięćdziesiątych XX w. (Zrekonstruowana w roku 1990 kopia przedwojennego pierwowzoru pomnika stała w innym miejscu - na Skwerze Niepodległości przed obecnym Urzędem Miasta).

Okolice Pomnika Niepodległości i Synagogi stanowiły punkt, w którym spacerowicze zwykle zawracali w stronę Dzwonnicy. Po czym całą przechadzkę powtarzano od początku.



Bożnica i Pomnik Niepodległości. Pocztaówka z okresu dwudziestolecia międzywojennego (br. wyd.).

Dzień w Siedlecu

„Wychodzimy na główną ulicę Siedlec. W XVIII w. nazywała się Węgrowska albo Ku Wiatrakowi. Podczas kampanii 1809 r. wjechał tu generał Roźniecki, oswabdzając miasto, tedy siedlczanie ochrztili ją Roźniecką. Ale generał Roźniecki zhańbił swe dobre imię. (...) Sam namiestnik Królestwa Polskiego Zajączek mówił o nim: największy tchórz, intrygant, podły i nikczemny. Siedlczanie czym prędzej przechrztili swą główną ulicę na Warszawską. W latach międzywojennych nosiła imię Piłsudskiego...”¹

¹ B. Wachowicz: Ogród młodości, Warszawa 1990 s. 377



Przed Bramą - Dzwonnicą Pola Mańkowska z synem.

Deptak

... magiczne miejsca



Adela Grochowska.



Jadwiga i Władysław Miturowie.

W rodzinnych albumach pozostało sporo zdjęć z lat trzydziestych ubiegłego wieku, które upamiętniają spacer po deptaku.

Tylko w pracowni okryć damskich i futer
M. LOTERMANA
 MODNIEJSZE FASONY
 LEPsze TOWARY
 SOLIDNIEJSZE WYKONANIE
 BARDZIEJ PRZYSTĘPNE CENY.
 SIEDLCE, PIŁSUDSKIEGO 20.

Wszyscy przyznają
 że sukienka jest ładna gdy
 będzie uszyta z materiału
 nabytego w
SKLEPIE BŁAWATNYM

Zofii Kryszczuk
 Siedlce, Piłsudskiego 19

Najnowsze wzory Najniższe ceny



Marian Przeździak z kolegą.



Kuba Międzyrzecki z narzeczoną.

Deptak

... magiczne miejsca

Łatwo zauważyć odświętne stroje, a gustowne nakrycia głowy młodych elegantek, być może pochodziły z najsłynniejszego przed wojną siedleckiego sklepu z kapeluszami należącego do Klementyny i Edmunda Castellich.

NAJNOWSZE MODELE
KAPELUSZY DAMSKICH
poleca firma CHRZESCJAŃSKA

K. CASTIELLI

Ceny konkurencyjne
Wykonanie wykwiłtne

SIEDLCE. PIŁSUDSKIEGO Nr. 14.

Mam zaszczyt podać do wiadomości Sz. Paniom, iż w
**Zakładzie fryzjerskim Damsko-Męskim
w Siedlcach, ul. Piłsudskiego 12**
najnowszym aparatem (sposobem technicznym) wykonuję trwałą ondulację z gwarancją 6-cio miesięczną.
Jednocześnie zawiadamiam Sz. Panów iż w Salonie Męskim ceny uległy obniżeniu. *Pozostaje do usług*
Kazimierz Gizmajer.

Ze spaceru często wracano do domu z paczką wspaniałych wypieków z jednej z wielu cukierni znajdujących się przy ul. J. Piłsudskiego.





Marian Przeździak (w jasnym płaszczu) z przyjaciółmi.



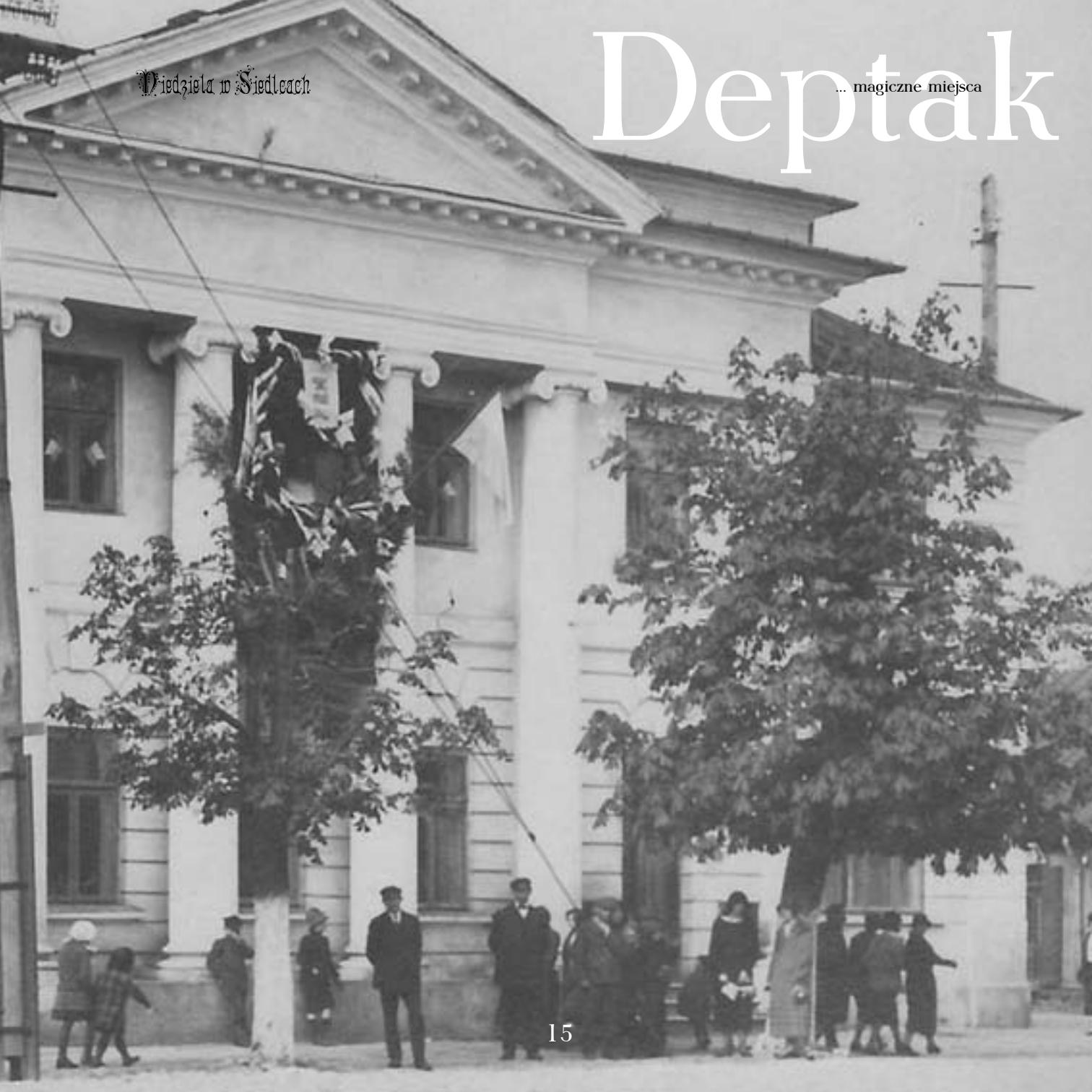
Budynek poczty, za którym skręcało się do parku.

Fot. B. Sadowski. Koniec lat trzydziestych XX w.

Piedziała w Siedleach

Deptak

... magiczne miejsca





Parkowa brama. Zdjęcie z lat trzydziestych XX w.

Park Miejski

Nazwa Parku Miejskiego „Aleksandria” pochodzi od imienia jego założycielki księżnej Aleksandry Ogińskiej. Powstanie „Aleksandrii”, zaaranżowanej z wielkim rozmachem i fantazją według modnego wówczas w Europie stylu sentymentalnego, stało się przełomowym wydarzeniem w polskiej sztuce ogrodowej. Od tego momentu rozpoczęła się rywalizacja pierwszych dam Rzeczypospolitej o stworzenie równie malowniczego i pełnego uroku miejsca.

W XIX w. miejska zabudowa stopniowo pochłaniała coraz więcej terenów parku. Jego pozostałości zostały na początku XX w. uporządkowane i ogrodzone. Wtedy zasypano większość dawnych kanałów, a mostki i budowle ogrodowe, z czasów największej świetności parku, rozebrano.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego park był ulubionym miejscem wypoczynku siedlczan. Maria Żyburowa nauczycielka wychowania fizycznego w Gimnazjum im. Królowej Jadwigi, sportsmenka osiągająca sukcesy w wielu dyscyplinach sportowych wspominała, że w każdą niedzielę i dni świąteczne do Aleksandrii podążały tłumy. Całe rodziny, dzieci, młodzież i zakochane pary spędzały wolny dzień wśród zieleni i kwiatów, z dala od zgiełku i hałasu ulicznego. Latem w parku odbywały się festyny i konkursy zręcznościowe, a także zabawy, z których dochód często przeznaczano na cele charytatywne. Po stawie pływano łódkami. Można też było pograć na dwóch kortach tenisowych.²

² „Tygodnik Siedlecki” 1981, nr 3, s. 4



Kawiarnia Cecylii Wierzbickiej w parku.



Przed Pałacem Ogińskich w parku Maria Międzyrzecka (obecnie Halber) z przyjaciółką. Lata trzydzieste XX w.

W niedzielę wstęp do parku był płatny. Spacerującym przygrywała wojskowa orkiestra i można było potańczyć.

W parku znajdowały się: oranżeria, dom ogrodnika, altana, restauracja z estradą dla orkiestry. Był także teatr letni, gdzie czasem wyświetlano również filmy.

Z budowlami ogrodowymi z czasów Aleksandry Ogińskiej do lat trzydziestych XX w.

przetruwały tylko murowany mostek przy stawie oraz fragment muru z ozdobną bramą po wschodniej stronie parku.

Aleksandria kusiła parkowymi atrakcjami. Podczas spaceru trzeba było koniecznie nakarmić łabędzie, przejść przez mostek przy stawie, posiedzieć na ławeczce. Przyjemne chwile uwieczniano na fotografiach.



Na zdjęciu z 1938 r. Wanda Paciorkowska (obecnie Krasuska), córka Eugeniusza Paciorkowskiego, właściciela sklepu kolonialnego przy ul. J. Piłsudskiego 8 i student SGH Władysław Stefanoff.



Łabędzie karmi pan Edmund Castelli z żoną Klementyną, właściciel zakładu przy ul. J. Piłsudskiego 14, słynącego z wyrobu najmodniejszych i najelegantszych kapeluszy.



Na zdjęciu od prawej Jadwiga i Władysław Mitura z przyjaciółmi.



Młodziutki maturzystki nad stawem. Maria Międzyrzeczka (obecnie Halber) z przyjaciółką Anną Apel.



Pola Mańkowska.



Spacer przez mostek. Maria Międzyrzeczka (obecnie Halber) z przyjaciółką Anną Apel.

Zarząd Restauracji i Kawiarni
w Parku Miejskim
CZYNNEJ PRZEZ CAŁY ROK.
Poleca: śniadania, obiady, kolacje
oraz zakąski zimne, gorące,
wszelkie napoje alkoholowe
i chłodzące.
— CENY NISKIE —
Codziennie koncert Orkiestry.
„The Kevellers Band“ 173



Jadwiga Mitura (w środku) z kuzynkami.



Roześmiane towarzystwo w parkowej altanie. Maria Międzyrzeczka z przyjaciółmi.



W parku działała, ciesząca się dużym powodzeniem, kawiarnia Cecylii Wierzbickiej. Oprócz kawy i herbaty, wydawano także śniadania, obiady i kolacje.

Niedaleko kawiarni znajdowała się altana, gdzie przygrywała orkiestra wojskowa 22 pp.

Podziękowanie

Zarząd Koła Przyjaciół Biblioteki Miejskiej i Rada Opiekuńcza Muzeum im. Asłanowicza w Siedlcach składają gorące podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania w dniu 7 maja r.b. w Parku Miejskim zabawy, z której dochód przeznaczają się na Muzeum i na zakup książek dla młodzieży.

Czysty zysk z zabawy wynosi 210.51 gr.



Na zdjęciu z lat pięćdziesiątych XX w. Elżbieta Konstanta.

* * *

Po wojnie nadal chętnie odwiedzano starą Aleksandrię. I choć niektóre obiekty parkowe zostały w czasie wojny rozebrane przez okupanta, w upalne dni wciąż wiele uroczych zakątków przyciągało siedlczan swoim kojącym cieniem.



Elżbieta Konstanta.



Halina Prochenka (obecnie Zielińska).

W latach pięćdziesiątych XX w. romantyczne młode damy chętnie fotografowały się na mostku przy stawie lub przy kolumnadzie przed Pałacem Ogińskich...



Na tle Pałacu w Parku Miejskim Irena i Stefan Romaniukowie z córką Joanną.

...także starsi i całe rodziny siedlczan z przyjemnością upamiętniali swój pobyt w parku.



Zdjęcie z albumu Andrzeja Matlacza.



Grażynka Replińska na klombie z palmą.



Grażynka i Joasia Replińskie.

W latach pięćdziesiątych XX w. dzieciom wiele radości sprawiało pozowanie do zdjęć na słoniu.



Marek Barej.

Później modne stały się małe samochodziki.



Na zdjęciu z lat sześćdziesiątych XX w. autorka książki.

Z biegiem lat zmieniały się modele dziecięcych pojazdów.

Zdjęcie z lat trzydziestych XX w. Skwer przy Pomniku
T. Kościuszki.



Skwery

Małymi oazami miejskiej zieleni były skwery. Najstarszy w Siedlcach przy ul. Floriańskiej między kościołem św. Stanisława a Starym Ratuszem, kuśił dodatkowo budką z lodami pana Bolesława Wyrzykowskiego. Wytwórnia lodów Bolesława Wyrzykowskiego znajdowała się przy ul. Wojskowej. Należały do niego także małe kioski z napojami i słodyczami, ustawione w ruchliwych punktach miasta. Jeden z takich kiosków stał koło Starego Ratusza zwanego „Jackiem”.

Stojący na Skwerze pomnik T. Kościuszki odsłonięto w 1917 r. w setną rocznicę śmierci Naczelnika. Skwer od strony południowej zamykała ul. Piękna (przemianowana w 1933 r. na K. Pułaskiego). W tle wyraźnie widoczna duża kamienica, po prawej stronie, już nie istnieje. W czasie ostatniej wojny mieszkał w niej ze swoją rodziną wybitny polski aktor Jacek Woszczerowicz. (znany z wielu świetnych kreacji w przedwojennym teatrze Juliusza Osterwy, a także z ról w filmach „Znachor”, „Profesor Wilczur”, „Strachy”). Jego ojciec uczył łaciny w siedleckim Gimnazjum im. Hetmana S. Żółkiewskiego.

Na rogu tej kamienicy było wejście do restauracji M. Grochowskiego.



Przed Starym Ratuszem. Poczтівka z lat trzydziestych XX w.



Maria Międzyrzecka (obecnie Halber) z przyjaciółką Anną Apel na skwerze przy Pomniku T. Kościuszki.

Spacerowano też ul. 3 Maja, gdzie znajdowała się cienista aleja. Przy tej ulicy mieszkali rodzice Ewy Szumańskiej. Wtedy nikt jeszcze nie przypuszczał, że zdobędzie popularność, jako autorka skeczy rozpoczynających się od słów: „Będąc młodą lekarką wszedł raz do mnie pacjent...”



Na zdjęciu z 1939 r. Ewa Szumańska.

Dzień w Siedlech

Skwery

... magiczne miejsca

Skwer przy Pomniku T. Kościuszki na poczłowie z lat pięćdziesiątych XX w.





Zdjęcie z lat trzydziestych XX w.



Marian Przeździak z przyjaciółmi.

Od południowej strony skwer przy Pomniku T. Kościuszki zamykała ul. Piękna (K. Pułaskiego). W tym miejscu znajdował się postój dorożek. Drugi, który funkcjonował do lat sześćdziesiątych XX w. znajdował się między ulicami J. Piłsudskiego i K. Pułaskiego, przy nieistniejącej już ul. Przejazd.



Zdjęcie z lat pięćdziesiątych XX w., wykonane z wieży siedleckiej Katedry.

Przed wojną równie często odwiedzano nieistniejący już dziś skwer przy Pomniku Niepodległości, między ulicami J. Piłsudskiego i Długą (Bpa I. Świrskiego). Od strony wschodniej zamykała go ul. Stary Rynek, przy której po prawej stronie stała Synagoga.

Panorama centrum Siedlec z lat pięćdziesiątych XX w., ukazuje jak zmieniło się to miejsce po wojnie. Po lewej stronie zdjęcia, w miejscu obok spalonej przez Niemców Synagogi widoczny pierwszy w Siedlcach Pomnik Wdzięcz-

ności Armii Radzieckiej (za oswobodzenie miasta z rąk niemieckich w lipcu 1944 r.) - obelisk otoczony kolumnadą. Na prawo od niego w otoczeniu drzew - stary Pomnik Niepodległości. W środkowej części zdjęcia widoczna nieistniejąca już ul. Przechodnia i nowy skwer, urządzony w miejscu, gdzie przed wojną stał budynek Magistratu a za nim tzw. Nowy Ratusz. Za ul. Przechodnią równoległa ul. Przejazd, a dalej duży plac. Dziś to miejsce zwie się Placem gen. Wł. Sikorskiego.



Zdjęcie Pomnika Niepodległości z lat trzydziestych XX w.

Pomnik Niepodległości stał przy ul. J. Piłsudskiego do początku lat pięćdziesiątych tych XX w. Po jego usunięciu, poszerzono stary skwer i wytyczono nowe alejki.

Jerzy Garbaczewski z Edwardem Prusińskim.





Halina Prochenka (obecnie Zielińska) z przyjaciółkami.

Na zdjęciach z lat pięćdziesiątych roześmiane dziewczęta siedzą na ławce ustawionej w miejscu dawnego Pomnika Niepodległości, w tle widoczna ulica Bpa I. Świrskiego.



Dzisiaj przechodząc koło tego miejsca zobaczymy budynek Starostwa Powiatowego i dom handlowy Milenium.



Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej, fot. A. Zborski.



Marian Przeździak z bratem.

Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej stał w tym miejscu w latach 1945-1968. Dziś mijamy tu wieżowiec siedleckiej Delegatury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego.

Przy kolumnadzie pomnika dzieci chętnie fotografowały się z misiem lub kucykiem.

Na kucyku Marek Barej.





Na zdjęciu strzelnica wiatrówkowa, rok 1955 r.

W godzinach popołudniowych przy Pomniku czynna była prowizoryczna strzelnica wiatrówkowa. Prowadziła ją Liga Przyjaciół Żołnierza.

Młyn na Sekule. Zdjęcie z albumu Państwa Popków z 1938 r.



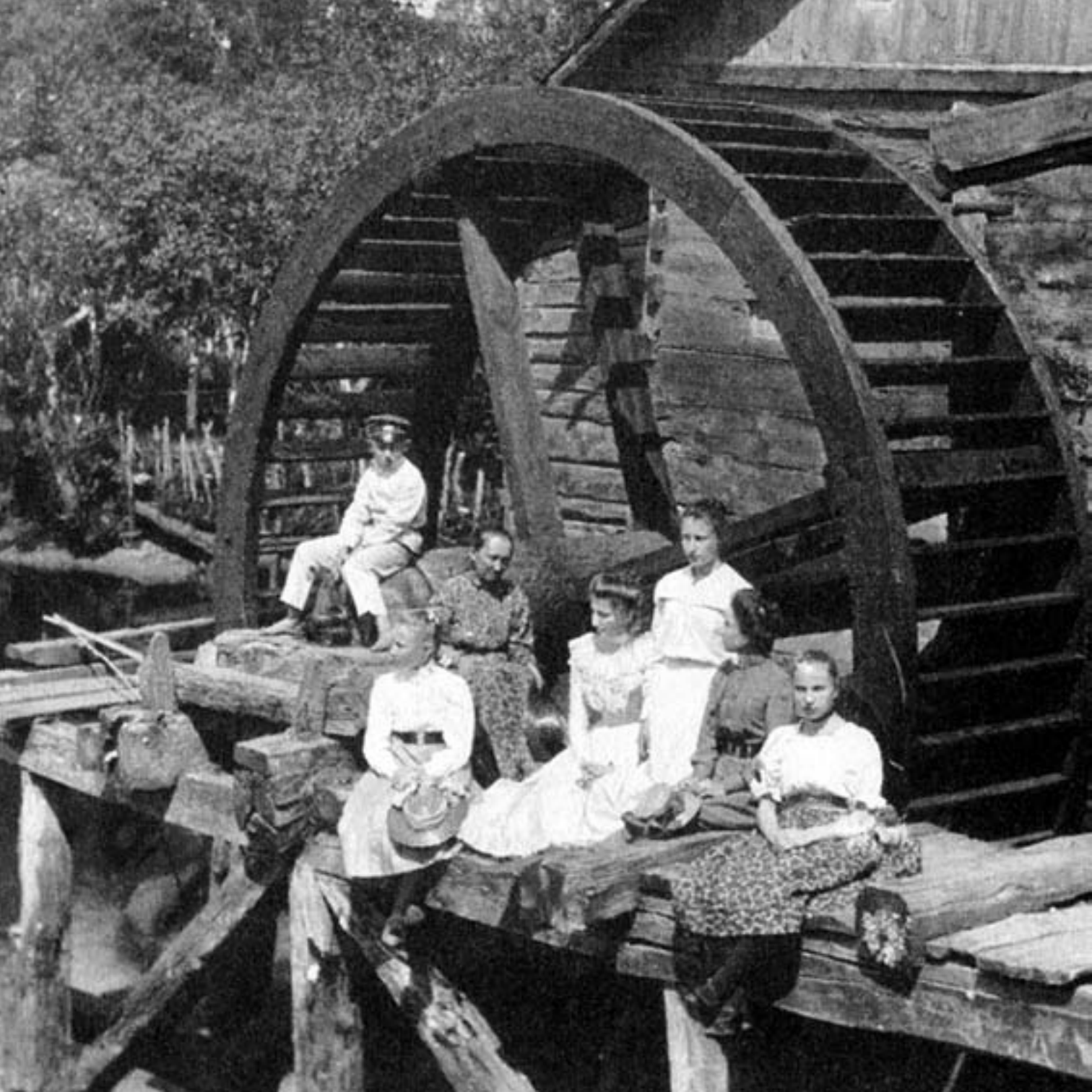
Sekuła * Rakowiec * Kisielany



Stary młyn na Sekule. (pocztówka z 1902 r. wyd. Jadwiga Brodzińska).

Gdy sprzyjała pogoda, dużo radości sprawiało mieszkańcom Siedlec spędzenie niedzieli z dala od miasta, na świeżym powietrzu. Najchętniej odwiedzano pobliską Sekułę i Rakowiec, położone w dolinie Muchawki. Już od początku XX w. było to popularne miejsce niedzielnego odpoczynku. Jego uroki wspominał Stefan Żeromski w „Przedwiośniu”.

Na pocztówce stary młyn na Sekule, pewnie jeszcze z czasów z jakich zapamiętała go matka Cezarego Baryki, która przez całą swą tułaczkę po guberniach i powiatach Rosji żyła wspomnieniami piękniejszych niż gdziekolwiek na świecie łąk na Rakowcu, srebrzystych blasków księżycy mieniących się w wodach Muchawki i stawu koło młyna.



Rodzina Leona Barszczewskiego na pomoście młyna na Sekule. W środku grupy, w jasnej sukience z falbankami córka Barszczewskiego, Jadwiga, która w 1904 r. założyła Szkołę Handlową dla dziewcząt przy ul. Ogrodowej (H. Sienkiewicza). Były to początki dzisiejszego Liceum Ogólnokształcącego im. Św. Królowej Jadwigi.

Wycieczki na Sekulę często organizowali nauczyciele i uczniowie siedleckich szkół. Bolesław Król, uczeń Gimnazjum Biskupa Podlaskiego w Siedlcach w 1930 r. wspominał pobyt nad Muchawką na łamach „Półrocznika” - czasopisma wydawanego w tej szkole.



Sekula

... magiczne miejsca

PÓŁROCZNIK

Wychowanków Podlaskiego Mniejszego
Seminarjum Duchownego
czyli
Wyższego Gimnazjum Biskupa Podlaskiego w Siedlcach.

Rok szkolny 1929/30.

Półrocze II.

WYDANY POD KIERUNKIEM
PROF. TEODORA TURKA.

SIEDLCE 1930.

NA SEKUŁĘ!

(HARTKA Z „DZIENNICZKA”)

Idziemy drogą wśród szumiących łąk, przystając co chwila, by przyjrzeć się kwiatom, zbłądnęłym w marcu przydrożnego łąka, lub schwycić motyla, igrającego swobodnie w przestworzach. Na asfalterowanym szlaku aż jednej chwastki. Powietrze, przesycone zapachem zbóż, sła się nam balsamem kojącym. Przydrożne drzewa, brzozy i rokitny, strząsając się z porannej rosy, uśmiechają się do nas. Nawet szare, martwe gałęzie zdają się nas witać.

Idziemy dalej. Falujące szkiełka łany otaczają tu i ówdzie chatę wiejską, co wznosi się nad niemi białe swych ścian, strzechą wyłożoną słoncec i kominem, wydychającym z siebie błękitnawe smugi dymu.

Piaszczyste drogi wleka się już między pagórkami, pokryte koniczkami wronów, lśniących kroplami srebrystego rosy. Świat owadów buzi się do życia; brzączą przeciągle pszczoły, ćwierkają świerszczki. Z pod nóg prawie wyrastają jałowcy; tu i ówdzie wychyliła się główkę ciekawą młodą sarna.

Zbliżamy się do ciemnej, zwartej ślasy poważnie szumiącego boru. Wymuśla świerki panują nad całą masą drzew, jak wieść go-



Zdjęcia z roku 1938 pochodzą z albumu rodzinnego państwa Popków. Wacław Popek był właścicielem Restauracji i Hotelu „Victoria” w Siedlcach przy ul. Pięknnej 15 (K. Pułaskiego).

Fotograf upamiętnił całą wyprawę na niedzielny piknik: od załadowania się wszystkich uczestników wycieczki na platformę, po powrót do miasta.

Przygotowania do wyjazdu. Na platformie zwraca uwagę napis - Selter Wasser Fabrik - Fabryka Napojów Gazowanych, również należącej do państwa Popków. Fabryka znajdowała się w podwórku na tyłach hotelu. Po schodach wchodzi do domu syn właścicieli Stanisław Popek.









Niedziela w Siedlcach

Zabrano nawet orkiestrę, która umiała niedzielny odpoczynek.

Zdjęcie zrobiono przed domem letniskowym na Rakowcu, który istnieje do dziś i ma bardzo bogatą historię.³ Budynek został przeniesiony z Siedlec ok. 1900 r. i pełnił wówczas funkcję domu letniskowego dla wdowy, dzieci i dziadków wcześniej zmarłego ordynatora Szpitala Miejskiego w Siedlcach dr Tadeusza Pańlowicza. W czasach, gdy dom należał do rodziny Pańlowiczów i Bohdanowiczów bywali tu znani obywatele Siedlec: Frankowscy, Wielowiejscy, Płacheccy, Dyżewscy, Wojewódzcy, Berezowie, a także Anna Zawadzka późniejsza druga żona Żeromskiego,.

Maria Pańlowicz wdowa po ordynatorze miała pasję inscenizowania i reżyserowania amatorskich przedstawień teatralnych. Odgrywano różne komedyjki pisane dla teatrów amatorskich, a zwieńczeniem repertuaru było wystawienie „Salome” Oscara Wilde'a.

Drugą jej pasją było malarstwo. Prace o tematyce kwiatowej i pejzaże można dziś jeszcze podziwiać na płycinach prawie wszystkich drzwi tego domu.

W okresie międzywojennym dom należał do państwa Skorupków i nadal pełnił funkcje rodzinnego letniska. Spotykała się tu siedlecka inteligencja i mieszczanie prowadzący różnorodne interesy - Skorupkowie (właściciele „Kawiarni Udziałowej”), Popkowie (m.in. Hotel i Restauracja „Victoria”, Wytwórnia Wód Gazowanych) a także wielu innych.

Sekuła

... magiczne miejsca

Po II wojnie światowej dom przeszedł w ręce rodziny Popków. Gościnne progi ich domu stały otworem także przed siedlecką młodzieżą, która z wielką przyjemnością odwiedzała Sekułę i Rakowiec i chętnie odpoczywała nad wodami Muchawki. Przy dużej pomocy państwa Zofii i Wacława Popków we wrześniu 1944 r. została zorganizowana pierwsza po wojnie wycieczka harcerzy siedleckich do Rakowca. Pierwszy biwak, pierwsze ognisko i pierwsze po wojnie śmiałe młodzieńcze plany i marzenia wlały nadzieję w młode serca i dodały sił do dalszej pracy dla ukochanej ojczyzny. Jak twierdzi ostatni właściciel, podtrzymujący nadal tradycje gościnności tego domu, pan Andrzej Szczygielski - można pokusić się o stwierdzenie, że tutaj właśnie odrodziło się siedleckie harcerstwo.

³ Z relacji Andrzeja Szczygielskiego.



Wszyscy zadowoleni i wypoczęci wracali do Siedlec.



We wspomnieniach dr Władysława Stefanoffa Sekuła pozostała jako wymarzone miejsce na niedzielne wypady za miasto w gronie przyjaciół - „...tutaj, wśród lasów, łąk pachnących ziołami i złotych pól rodziły się wielkie uczucia, a ciche wody Muchawki do dziś pa-

miętają opowieści o młodzięczych wzruszeniach, niespełnionych miłościach i tragicznych rozstaniach...”.



Kolejne zdjęcia z 1938 r. pochodzą z albumu dr Władysława Stefanoffa.



Piękna nieznajoma.

Szczęście raz się uśmiecha

muz. H. Wars, sł. E. Schlechter
śpiewała Hanka Ordonówna

Czasami szczęście przejdzie obok nas tak blisko,
że tylko ręką sięgnąć już je człowiek ma.
I nie widzimy i tracimy wtedy wszystko,
choć to szczęście samo do rąk nam się pcha.
I jak w ostatniej chwili w pogon się nie rzucisz
I nie zatrzymasz szczęścia póki jeszcze czas.
To już przepadło ono drugi raz nie wróci,
bo szczęście w życiu się pojawia jeden raz.

Ref.

Szczęście raz się uśmiecha
Raz nam rzuca swój dar bezcenny
Człowiek czeka na tę chwilę
Przez tyle tyle tyle
męczących dni i nocy bezsennych.
Szczęście raz się uśmiecha
Jeden raz tylko dłoń podaje
Gdy okazję tę ominiesz
toś przepadł to już zginiesz
bo szczęście przyszło mogłeś je mieć.

... magiczne miejsca

Sekuła



Władysław Stefanoff.

Równie często wybierano się do Kisielan malowniczo położonych wśród sosnowych lasów nad Liwcem. Jak pisał Józef Mikulski „krajobrazowo jest to jedno z najpiękniejszych miejsc w powiecie siedleckim. Tu leży znane letnisko siedlczan Kisielany-Żmichy (...) Tu koło młyna pod Kisielanami rzeka skręca pod sam wysoki brzeg doliny. Szczególnie rozległy i piękny widok rozpościera się na zachód od Kisielan, ze wzgórz leżących nad źródłami, wytryskającymi u ich podnóża.”⁴



Na zdjęciach z lat trzydziestych XX w. rodzina i przyjaciele Poli i Bronisława Mańkowskich.

Obszerny opis letniska w Kisielanach ukazał się w 27 numerze „Nowej Gazety Podlaskiej” z 1933 r.

⁴ J. Mikulski: Powiat Siedlecki: Ziemia, wody, człowiek, W: Powiat Siedlecki, pod red. Cz. Górskiego, Siedlce 1935, s. 31



Z naszych letnisk

Kisielany

A więc w Kisielanach, bo drugi kolejno sezon letni wypada mi tam spędzić, przeto są najbliższe sercu i co za tem idzie pióra. Nie rozwodząc się, odpowiem krótko na pytanie: czy warto lato spędzić w Kisielanach? Oczywiście, że tak, bo plaśnek, jeden i drugi lasek, bo i rzeka Liwiec na kąpiel i ochłodę (jak dotychczas to i w mieście nie zagorąco!), woda również źródłana do picia, pieczywo, mięso codziennie dojeżdża z Mokobód, warzywa i owoce co drugi dzień z Niwisk, mleko i masło na miejscu, jagody trzeba przywozić z Siedlec, większy sklepik jest w Niwiskach (1,25 km.), trafiają się czasami i ryby, grzyby samemu można zbierać, plaży kawałek przy młynie, ogólnie do rzeki blisko, brzeg rzeki pokryty lasem (sosna, bo innych drzew w lesie niema) i zwany „gajem” pozwala na bajeczne wyzyskanie insolacji słonecznej, gdyż stanowi wysoką ku południu zwróconą morenę czołową i opalić się można na heban bez obawy zimniejszych, północnych wiatrów. Towarzystwo na bridge⁴ znajdzie się na miejscu, w niedzielę spory rjazd „majówkowiczów” z miasta (w poniedziałek gromady papierów można widzieć na miejscach obozowiska). Ceny letnisk 50 — 80 zł. za pokój z kuchnią, 120 — 140 zł. za 2 pokoje z kuchnią, furmanka 5 zł., dorożka z Siedlec 3—4 złote, przy okazji i na piechotę gratis, czyli za „dobre słowo”.



Kawiarnia Faldowskiego, fot. A. Gancwoł.

Cukiernia
W. FAŁDOWSKI
w Siedlcach, ul. Alejowa 24, róg Ogrodowej.
Przyjmuję się zamówienia na lody,
torty, piramidy, cukry deserowe oraz
wszelkie wyroby cukiernicze.
Wielki wybór bombonierek, czekoladek,
herbatników. Przyjmuje wszelkie zamó-
wienia w zakres cukiernictwa wchodzące.

☪ CUKIERNIA ☪
W. FAŁDOWSKI
SIEDLCE, ul. Kilińskiego 24.
Telefon Nr. 204.
Przyjmuje wszelkie zamówienia
w zakres cukiernictwa wchodzące.



Kawiarnie

W dwudziestoleciu międzywojennym siedlczanie najchętniej odwiedzali cukiernię Władysława Fałdowskiego. Powstała w 1905 r. i mieściła się w jednej z okazalszych kamienic przy ul. J. Kilińskiego 24. Oferowała wyśmienite ciasta i torty, a także najsmaczniejszą kawę w mieście. Latem stoliki były ustawiane na zewnątrz, pod markizami. W środku stał stół bilardowy. Jak wspominała Helena Ryszkowska (przed wojną kierowniczka Szkoły Powszechnej nr 3) lokal ten spełniał też funkcję świetlicy. W bocznych pokojach cukierni Fałdowskiego można było poczytać prasę, pograć w szachy lub w karty, porozmawiać.

w kawiarniach
Ładajmy-
rodzajnych
porcji cukru;
Pobudka, umysł
regeneruje nerwy
cukier krzepi

Fałdowski prowadził swoją cukiernię jeszcze krótko po wojnie. Potem zmienił się i właściciel i nazwa. Zdjęcie z lat pięćdziesiątych XX w. przedstawia już kawiarnię pod zmienioną nazwą - Kolorowa.



Kawiarnia Fałdowskiego, zdjęcie z lat trzydziestych XX w.



Kawiarnia Kolorowa. Lata pięćdziesiąte XX w.



Przy herbatce

Five o'clock's to namilar i najprzyjemniejszego zabrania towarzyszyć, contrast się stale pomalowaniem w wspaniałych pał. Kraucowiz i modystki współzawodniczą między sobą w przystrojeniu na te zabrania modlegantycznych szale i najpiękniejszych kapeluszy.

W ystosow pane, które bywało na kilku takich herbatkach w ciągu tygodnia, widać, że wycia znanej wody kolońskiej Jockey Club podnosi ich wiosk, dodaje powabu oraz wesołego ułalicznego kształtem.

Woda kolońska Jockey Club

zawdzięcza całą swoją ułaliczemu zapachowi, wydzielonemu się jej natury z jodowej kraszki.

Radziomy dają iestwo przekonań się!

Trwały osapach wody kolońskiej „Lady” łączy się z naturalnym zapachem skóry. Woda kolońska „Lady” nadaje każdej z pał in-



dysponowały charakter, tak pozadany i dostawo ceniomy przez wspaniałe damy. Woda kolońska „Lady” podnosi ułalicz kobiercy.

Woda kolońska „Lady” tylko w oryginalnych flakonach ma do się byćcia we wszystkich lepszych drogeriach i perfumeryach

ZADAJCIE BEZPŁATNYCH PROBOK

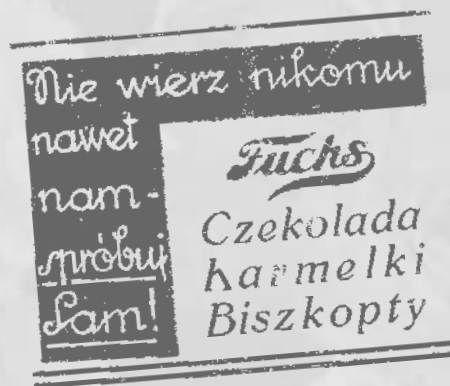


Przed Warszawianką. Zdjęcie z albumu Marii Halber.



Pocztówka B. Sadowskiego z lat trzydziestych XX w.

Na końcu ul. Kilińskiego widoczny tzw. Nowy Ratusz, wybudowany w 1892 r. Budynek został zburzony w czasie bombardowania Siedlec w 1939 r. W pierwszej kamienicy z lewej strony, pod nr 25 (vis a vis Faldowskiego) była cukiernia „Warszawianka”. Założona przez rodzeństwo Wacława i Marię Sienickich, działała przez cały okres międzywojenny i jeszcze kilka lat po wojnie.





Kawiarnie ... magiczne miejsca



Zdjęcia prezentują wnętrze „Warszawianki” i znajdujący się obok ogródek na wolnym powietrzu.

Herbata polska hurtownia

H  **Herbata**
„ZKOPERNIKIEM”
WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO HANDLU HERBATĄ
A. DŁUGOŁĘCKI · W. WRZEŚNIEWSKI · SP. AKC.
skład główny: Warszawa, Bracka 23
sklepy detaliczne: Moniuszki 3, Bracka 23
Posiada na składzie najjuniorsze gatunki kawy · własne palarnie



Przed wojną przy ul. J. Piłsudskiego 14 była Kawiarnia „Udziałowa” Bronisława Skorupki, nieco dalej Cukiernia Königsberga. Przy tej ulicy cukiernię prowadził również Marian Kuźniarski.

Ulubionym miejscem siedleckich uczniów była cukiernia z ogródkiem przy ul. T. Kościuszki 2.

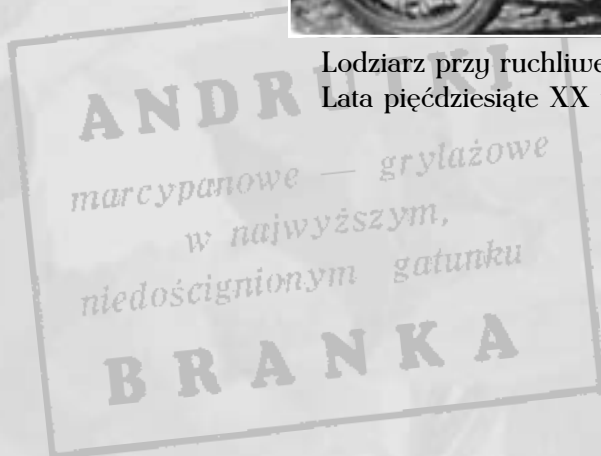


Przyjął się zwyczaj wśród gimnazjalistów, że po lekcjach szło się na spacer do parku, a potem na lody w rożkach do ogródka Michała Kuryłowicza. Dorośli chętnie wstępowali tam w niedzielę. Zdjęcie ze zbiorów Marii Halber.

Kawiarnie ... magiczne miejsca



Lodziarz przy ruchliwej i gwarnej ul. Świętojańskiej.
Lata pięćdziesiąte XX w.



Kamienica na rogu ulic Pięknęj i Floriańskiej, w której pod numerem 1 działała restauracja należąca do M. Grochowskiego.



Restauracje

W okresie międzywojennym najwięcej restauracji i małych lokali z wyszynkiem, jak to wówczas określano, znajdowało się w Siedlcach przy ul. J. Kilińskiego i Piękną.

Przy ul. J. Kilińskiego, łączącej dworzec kolejowy z centrum miasta, pod numerem 4 swój lokal w latach dwudziestych XX w. miał Stanisław Pyrka. W latach trzydziestych XX w. przeniósł go na ul. Sądową, a pomieszczenia po nim na ul. J. Kilińskiego przejęła Helena Białobłocka. Nowa restauracja oferowała - jak zachwalała sama właścicielka - pierwszorzędnej jakości obiady i kolacje. Codziennie koncertował tam zespół kameralny. W roku 1933 w prasie siedleckiej pojawiły się reklamy kolejnej restauracji prowadzonej w budynku przy ul. J. Kilińskiego 4. O otwarciu nowego lokalu pod nazwą „Gastronomia” powiadał jego właściciel M. Martynowicz.

Niepospolity charakter i urok miała ul. Piękna (od 1933 r. przemianowana na K. Pułaskiego), gdzie znajdowały się najelegantsze lokale w mieście. W kamienicy pod numerem 1 restaurację miał M. Grochowski.



Ulica Piękna.

M. MARTYNOWICZ

Zawiedamiam niniejszym, iż otworzyłem
w SIEDLCACH, przy ul. Kilińskiego Nr. 4
Restaurację pod nazwą „GASTRONOMJA”

Polecam: śniadanie, obiady, kolacje, zakąski zimne
i gorące oraz wódki, likiery, koniaki,
wina, miody krajowe i zagraniczne

— po cenach konkurencyjnych —

Uwaga! Obiad z dwóch dań 1 zł.

Reklama restauracji Gastronomia z „Nowej Gazety Podlaskiej” z 1933 r.



Hotel i Restauracja „Victoria” przy ul. Pięknej 15 w latach trzydziestych XX w. należały do Stanisława Popka. Jak można zorientować się z reklam zamieszczanych w przedwojennej prasie siedleckiej, obok wyśmienitych dań restauracja oferowała też bogaty program artystyczny: od dancinów po gościnne występy artystów scen warszawskich.

DYREKCJA RESTAURACJI

«VIKTORIA»

zawiadamia, iż rozpoczęli gościnne występy

ARTYŚCI SCEN WARSZAWSKICH:

p. Małena Blondis
p. Diana King
oraz p. Leszek Szopiński—ulub. kobiet
od godz. 8-ej wieczorem

DANCING TOWARZYSKI

Doborowy zespół orkiestralny
Kuchnia obficie zaopatrzona
Ceny niskie.

W pamięci siedlczan najelegantszym lokalem w mieście pozostała restauracja przy ul. Pięknej 4 prowadzona przez A. Maciejewskiego. Restauracja „Klubowa”, swoją nazwą nawiązywała do bliskiego sąsiedztwa (w tym samym budynku) Klubu Miejskiego. Było to miejsce spotkań siedleckiej inteligencji. Zawsze można tu było ciekawie spędzić czas. Budynek Klubu Miejskiego od momentu swego powstania w 1873 r. spełniał funkcje kulturalne. Także w dwudziestoleciu międzywojennym zainteresowanych przyciągały odczyty, koncerty, spektakle teatrów amatorskich, po których chętnie wstępowano do restauracji, aby przedłużyć miłe chwile przy dobrej kolacji i kameralnej muzyce.

Stało się tradycją, że w salach restauracji „Klubowej” organizowano zebrania, spotkania towarzyskie oraz ważniejsze miejskie uroczystości. Corocznie odbywały się tutaj bale sylwestrowe, organizowane przez Magistrat, podczas których przygrywała orkiestra 22 pp. Na okolicznościowych bankietach, towarzyszących zjazdom absolwentów, spotykali się tam między innymi wychowankowie siedleckich szkół średnich.

Jak donosiło warszawskie pismo „Biesiada Literacka” (nr 22 z 1925 r.) gwarantem dobrej zabawy w „Klubowej” był właściciel restauracji A. Maciejewski. Swoim doświadczeniem, profesjonalizmem i nienaganną obsługą gości, zjednał sobie całą towarzyską elitę Siedlec. Goście odwdzięczali się, chętnie zbierając się wieczorami w „Klubowej”.

Dzień w Siedlecach

Restauracje

... magiczne miejsca



Klub Miejski, zdjęcie A. Gancwoł z 1908 r.



A. Maciejewski. Właściciel Restauracji „Klubowa”.

RESTAURACJA - KAWIARNIA

przy KLUBIE MIEJSKIM

—■ Siedlce, ul. Pułaskiego 4. ■—

Wydaje śniadania, obiady, kolacje.

Bufet obficie zaopatrzony w napoje krajowe i zagraniczne. Kuchnia prowadzona przez warszawskiego kuchmistrza.

W czasie obiadu i kolacji koncert orkiestry salonowo-dancingowej.



Bufet Restauracji „Klubowa”. Zdjęcia pochodzą z czasopisma „Biesiada Literacka” nr 22 z 1925 r.

Restauracja przy KLUBIE MIEJSKIM w Siedlcach

POLECA podczas posłu codziennie świeże ryby
w różnych gatunkach — suszerowane —
w galarecie — majonezie oraz dania
posne.

Przyjmuje się obstalunki do domów.
Ceny niższe



Pola Mańkowska przed balem w Klubie Miejskim. Zdjęcie z lat trzydziestych XX w.

Reklamy usługowych punktów gastronomicznych zamieszczone w prasie siedleckiej z lat trzydziestych XX w. ukazują, że w restauracjach siedleckich podczas dnia przygrywały klientom do posiłków orkiestry czy zespoły jazzowe, które wieczorem grały w tych samych lokalach muzykę taneczną na dancingsach.

⁵ T. Chróściewski: Dom mojej babci w Siedlcach, Siedlce 1992, s. 67

W kamienicy Piotrowskich na rogu ulic Okopowej i Długiej (dziś ul. 11 Listopada i ul. Biskupa I. Świrskiego) mieścił się kinematograf „Moderne”.



Kina

Wraz z nastaniem ery kina, stało się ono najbardziej popularną formą rozrywki mieszkańców Siedlec.

Pierwsze siedleckie kino „Ekler” powstało w 1908 r. Mieściło się w domu Piaseckiego przy ul. Ogrodowej (po pierwszej wojnie światowej przemianowanej na H. Sienkiewicza). Od 1911 r. działało pod nazwą „Lux”. W latach 1918-1939 kino kilkakrotnie zmieniało właścicieli. Zmieniała się także jego nazwa: „Era”, „Kometa”, „Atlantik” i „Bajka”.



Drugi kinematograf „Moderne” otwarto w 1909 r. w kamienicy Piotrowskich na rogu ulic Okopowej i Długiej (ul. 11 Listopada i ul. Bpa I. Świrskiego). Ciekawostką jest, że dom ten został wybudowany jeszcze w czasie zaborów dla Gubernatora rosyjskiego, dopiero potem stał się własnością rodziny Piotrowskich. Budynek stoi do dziś naprzeciw Katedry i pamięta jeszcze czasy kina niemego.



Marlena Dietrich.

Przełomowe znaczenie dla atrakcyjności kinematografii miało powstanie kina dźwiękowego. Pierwszy aparat do odtwarzania filmów dźwiękowych pojawił się w Siedlcach już pod koniec 1931 r. Zainstalowano go w kinie „Era” przy ul. H. Sienkiewicza, wkrótce potem w pozostałych kinach siedleckich. Było to prawdziwą rewelacją. Siedlce dotrzymywały kroku nowej epoce w dziejach filmu, bowiem w Hollywood ten genialny wynalazek upowszechniono zaledwie dwa lata wcześniej - w 1929 r.



W małym kinie

Muz. Wł. Szpilman, sł. L. Starski

Mieliśmy pójść do kina
wybacz, nie pójdę dziś.
W mroku zasiądę do pianina
w przeszłość pobiegnie myśl.

Nieme kino
czy pamiętasz małe, nieme kino?
Na ekranie Rudolf Valentino
a w zacisznej łoży ty i ja...

Na ekranie
on ją kocha i umiera dla niej.
My wierzymy, bośmy zakochani
dla nas to jest prawda, a nie gra.

To jakby o nas był film
więc my wpatrzeni
ach, jak wzruszeni
miłością swą.

W małym kinie
nikt już nie gra dzisiaj na pianinie.
Nie ma już seansów w małym kinie.
W małym niemym kinie „Ptit Tria-non”.

Nic tak nie przypomina
dawnych odległych chwil
jak muzyczka z niemego kina
rzetwna jak stary film.

Fotosy najslynniejszych gwiazd filmowych polskich i zagranicznych prezentowane na łamach tygodnika „Kino” z lat trzydziestych.



Dzieła w Siedlcach

W roku 1923 kino „Moderne” przeniesiono na ul. Piękną 9 (K. Pułaskiego) do budynku dawnej siedziby Towarzystwa Muzycznego. Była tam duża sala ze sceną, gdzie urządzano koncerty. Po przebudowie zaadaptowano ją na potrzeby kina. Po przeprowadzce zmieniono jego nazwę na „Światowid”, a tuż przed wojną na „Słońce”. W latach trzydziestych ubiegłego wieku było to najlepsze kino w Siedlcach. Repertuar „Światowida” nie odbiegał od tego, co można było obejrzeć w Warszawie, Paryżu, Londynie, a nawet w Nowym Jorku. Sprowadzano największe przeboje kinowe tamtych lat. Melodramaty z Marleną Dietrich i Gretą Garbo, komedie z Charlie Chaplinem, a także rodzime produkcje z najwybitniejszymi aktorami Polski międzywojennej.



Kino Sojusz, lata pięćdziesiąte XX w.

Fotografia z lat pięćdziesiątych dowodzi, że kino „Słońce” przetrwało wojnę i nadal funkcjonowało. Przybrało jednak, charakterystyczną dla ducha lat powojennych, nową nazwę - „Sojusz”.

Kina

... magiczne miejsca



Gmach Domu Ludowego, fot. A. Gancwoł, ok. 1908 r.

Najbardziej atrakcyjnym budynkiem kinowym w międzywojennych Siedlcach był Dom Ludowy wzniesiony w 1903 r. według projektu architekta Tadeusza Czerwińskiego przy ul. Świętojańskiej. Posiadał on najobszerniejszą w mieście salę widowiskową na 350 miejsc. Obok znajdowały się jeszcze: jadalnia, herbaciarnia, sala bilardowa, biblioteka i czytelnia. W 1934 r. budynek przejęło wojsko, przeznaczając go nadal na cele kulturalne. Od tej pory zaczęto nazywać go Domem Żołnierza. Od 1935 r. mieściło się tu kino „Polskiego Białego Krzyża”, które wcześniej miało swoją siedzibę na terenie jednostki wojskowej.





W latach powojennych, po gruntownej przebudowie obszerna, nowoczesna sala z balkonem mogła pomieścić 500 osób. Nadal było to najokazalsze kino siedleckie. Zmieniła się jego nazwa. Kino „Podlasie” cieszyło się dużą popularnością wśród mieszkańców Siedlec.

Dzień w Siedlech

Kina

... magiczne miejsca



Dom Ludowy. Początek XX w.



Teatry

Prawie wszystkie kina siedleckie były przystosowane także do prezentacji przedstawień i widowisk. Przeważnie spektakle i koncerty odbywały się w eleganckim Klubie Miejskim, wyposażonym w efektowną ruchomą scenę. Jednak najlepsze warunki, zarówno występującym artystom, jak i publiczności, oferował Dom Ludowy (od 1934 r. zwany Domem Żołnierza) z dużą sceną i wygodnym zapleczem. W sezonie letnim popularny był teatr w Parku Miejskim.

W okresie międzywojennym dużą popularnością wśród siedlczan cieszyły się występy teatrów amatorskich, zarówno miejscowych, których była niemała liczba, jak i przyjezdnych - z Warszawy, Wilna czy Lublina. Jak lubiana była to rozrywka, świadczy fakt, że spektakle odbywały się we wszystkie dni tygodnia. Poważnym konkurentem teatru stało się dopiero pojawienie się kina dźwiękowego.



Teatr Letni w Parku Miejskim.

Jak podaje Antoni Winter⁶, w okresie międzywojennym Siedlce były ośrodkiem prężnego rozwoju życia teatralnego. Działo wiele organizacji i instytucji, przy których powstawały amatorskie zespoły teatralne (m.in.: Towarzystwo Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia”, Związek Strzelecki, Towarzystwo Muzyczne, Związek Podoficerów Rezerwy). Również w stacjonujących w Siedlcach jednostkach wojskowych (22 pp i 9 pal) działało kilka grup teatralnych. Sławę jednego z najlepszych teatrów zyskał Doborowy Zespół Artystyczny prowadzony przez chorążego Michała Marcinianiego.

Wystawiano sztuki m.in. Adama Grzymały-Siedleckiego („Sublokatorka”), Wacława Sieroszewskiego („Bolszewicy”), Jerzego Szaniawskiego („Ptak”), Stanisława Dobrzańskiego („Żołnierz królowej Madagaskaru”), Adama Mickiewicza („Dziady” cz. II), Gabrieli Zapolskiej („Sybir”), Aleksandra Fredry („Damy i huzary”), Juliusza Słowackiego („Kordian”). Obok paru corocznie wystawianych arcydzieł, dawano wiele sztuk typowo rozrywkowych, komedii i fars o niskich wartościach artystycznych. Z licznego grona rodzimych ludzi teatru w pamięci siedlczan pozostały takie nazwiska jak: Julia Szymańska, Zofia Łukaszewska, Witold Grodzki, Aleksy Tichomirow, Zofia Wróblewska, Aleksander Fogiel, Wacław Belina, Wanda i Maria Paff, Władysław Michalik, Mira Niedzielska, Leopold Zbucki, Marcin Hora.

⁶ Winter A.: Teatry amatorskie i objazdowe w Siedlcach w latach 1918-1939 (maszynopis w posiadaniu MBP w Siedlcach), s. 1-3

Wśród profesjonalnych zespołów odwiedzających Siedlce, szczególnie ceniono występy wileńskiego teatru Juliusza Osterwy „Reduta”. Siedlczanie mogli wtedy podziwiać grę jednego z wybitniejszych artystów ówczesnej sceny polskiej - Józefa Węgrzyna.

Sceny siedleckich teatrów gościły również muzyków i tancerzy. Miłośnicy muzyki rozrywkowej zawsze bardzo serdecznie i ciepło przyjmowali chór Juranda. Entuzjazm wywoływały także występy tancerki Ziuuty Buczyńskiej. Zarówno twórca chóru Juranda - Jerzy Koszutski, jak i Ziuta Buczyńska byli siedlczanami i pewnie dlatego dochód ze swoich koncertów artyści przeznaczali zwykle na cele charytatywne, służące siedleckiej społeczności. Siedlczanie uważali Jerzego Koszutskiego i Ziuotę Buczyńską za osoby utalentowane, ludzi sukcesu rozsławiających imię miasta.

Z sali koncertowej.

W sobotę dn. 13 b. m. odbył się w Siedlcach w sali Klubu Miejskiego, koncert w wykonaniu barytona p. Marjana Rottengruba i zespołu śpiewaczego pod mianem „Revelersów”. Identyfikując tą nazwą chór angielskiego, organizator powyższego zespołu, wielce utalentowany kompozytor p. Jerzy Koszutski, nie wstyżonych oczarował, to też gorący aplauz, tak licznie złożony w tym dniu publiczności, słusznie mu się należał. Tępo utworu muzyki lekkiej w wykonaniu chóru, stworzył wśród wesóły na sali, zmuszając słuchaczy do frenetycznych skłasków. Zwłaszcza, tenor p. Grodzki, doskonale interpretował specyficzny charakter utworów tanecznych. Solista p. Rottengruber, którego timbra głosu zachwycił i dojrzały temperament słuchaczy, odśpiewał szereg popularnych piosenek. Abstrahując nam cel (dochód na niezasłużonych uczniach) koncert godny był paparcia i pełne uznanie należy się inicjatorowi, powyższego, dyrektorowi gimn. im. het. Żółkiewskiego, p. Pichowskiemu.

Zetes.

Recenzja koncertu chóru „Revelersów” w Klubie Miejskim zamieszczona w „Nowej Gazecie Podlaskiej” z 1932 r.

Ciekawą osobowością był Jerzy Koszutski (1905-1960), świetny sportowiec, sprinter kolarski, uczestnik letnich igrzysk olimpijskich w 1928 r. w Amsterdamie. Porzucił sport, aby poświęcić się całkowicie swojej drugiej pasji, jaką była muzyka. W Podlaskiej Szkole Muzycznej w Siedlcach prowadził zajęcia w klasie fortepianu, jego grę można było podziwiać na koncertach. W siedleckiej prasie z tamtego okresu zachowały się bardzo pochlebne recenzje tych występów. Rozpoczął studia w warszawskim konserwatorium, marzył o pobieraniu lekcji u mistrza Ignacego Paderewskiego. Niestety, nie mógł kontynuować kariery pianistycznej, gdyż w wyniku nieszczęśliwego wypadku przy naprawie motocykla stracił dwa palce. Chcąc zachować kontakt ze sztuką, zainteresował się muzyką rozrywkową i utworzył w Siedlcach swój pierwszy chór - „Rewellersów”. W okresie międzywojennym była to bardzo modna forma muzykowania. Występy męskich zespołów wokalnych stanowiły często największą atrakcję programów rewiowych i kabaretowych. Po rozpadzie „Rewellersów” założył w Warszawie chór „Juranda”, który zdobył popularność w całym kraju i za granicą. W latach trzydziestych wielokrotnie odwiedzał z nim Siedlce.



Tancerka Ziuta Buczyńska

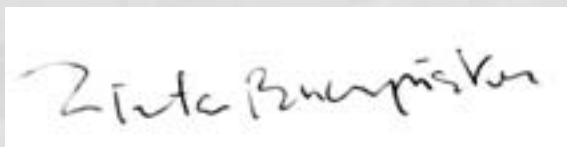
Ziuta Buczyńska (1910-2002) ukończyła szkołę tańca artystycznego Janiny Mieczysławskiej w Warszawie. Odnosiła znaczące sukcesy artystyczne: była laureatką II Międzynarodowego Konkursu Tańca w Wiedniu w 1934 r., Olimpiady Tanecznej w Berlinie w 1936 r. Występowała na scenach Sztokholmu, Rzymu, Neapolu, Florencji, Budapesztu i Paryża. Wszędzie entuzjastycznie przyjmowana. Sama aranżowała tańce, sama też projektowała swoje

kostiumy. Podczas jej występu w Domu Ludowym 8 listopada 1936 r. siedlczanie mogli zobaczyć jej własne kompozycje taneczne, m.in.: „Z Księgi Dżungli”, „Robotnicy”, „Oberek”, „Kujawiak”.

Po wojnie Buczyńska osiadła w rodzimych Siedlcach i z wielkim zaangażowaniem współtworzyła wraz z Konstantym Domagałą Zespół Pieśni i Tańca „Podlasie”. Jak wspomina jej wychowankowie, swoją pasję i miłość do tańca potrafiła zaszczyć w innych⁷.



Afisz reklamujący występ Ziuły Buczyńskiej w Klubie Miejskim w Siedlcach.



Autograf Ziuły Buczyńskiej.

⁷ H. Budziszewska: Mistrzynie perfekcji, W: Bocznica 2003, nr 1, s. 8-9

Recital taneczny Ziuły Buczyńskiej

W poprzednim numerze zamieściliśmy wzmiankę o recitalu tanecznym Ziuły Buczyńskiej, który odbędzie się w dniu 8 listopada r. b., w niedzielę, w Domu Żołnierza (Dom Ludowy).

Genialna tancerka i tym razem nie szczędzi swojej pracy i trudów, aby dać rodzimemu miastu najcenniejsze utwory taneczne swego wspaniałego repertuaru. Będziemy więc mogli zobaczyć i podziwiać kompozycję taneczną „Z księgi dżungli”, „Robotnicę”, „Oberek”, „Kujawiak”, oraz cudowną „Suitę dziecięcą” z najpiękniejszym utworem „Niepotrzebne dziecko”, które wzbudziło entuzjazm na konkursie wiedeńskim i spowodowało przyznanie Ziuły Buczyńskiej pierwszej nagrody. Poza wyżej wyszczególnionymi utworami P. Ziuły Buczyńska odtańczy cały szereg innych kompozycji choreograficznych wyłącznie własnego układu, przyczem zaznaczyć należy, iż kilkanaście kostiumów, odpowiadających produkowanym tańcom — zaprojektowane zostało również przez P. Ziułę Buczyńską.

Przy sposobności podajemy jedną z setek recenzji zamieszczoną tym razem w Kurjerze Porannym przez tak poważnego krytyka, jakim jest Wincenty Rzymowski, który pisze: „Patrząc na dramat „Niepotrzebne dziecko” w pomysł i wykonaniu plastycznym Buczyńskiej, dramat tak elementarny w swej wymowie, tak przejmujący w swej prostocie, widz doznaje emocji smutku, ale i radosnej dumy: wszak w tej żywej skardze ludzkiej, w tej ulotnej kompozycji tanecznej — żyje coś z Prosa, coś z Dickensa, coś z Czechowa i to, co jest w niej istotne i żywe, to wypowiedziane jest mową, zrozumiałą dla wszystkich narodów świata.

W końcu zaznaczamy, iż P. Ziuła Buczyńska, mając głęboki sentyment do rodzinnego miasta — cały dochód ze swego recitalu przeznaczona na cele społeczne, na: Czerwony i Biały Krzyż w Siedlcach.

Dzieła w Siedlcach

W latach powojennych próbowano w Siedlcach powrócić do pięknych tradycji teatru amatorskiego. Dawni aktorzy i reżyserzy z zapałem przystąpili do pracy. W 1946 r. powstało Koło Miłośników Sceny, któremu władze miasta na działalność teatralną przekazały cały gmach Klubu Miejskiego. W ten sposób rozpoczął działalność Teatr Miejski w Siedlcach. Reżyserowali w nim Leopold Zbucki, Witold Grodzki i Marian Łoziński.

Poniższe zdjęcia pochodzą ze spektaklu „Diabeł i Karczmarka”. Jak wspominał reżyser i dyrektor artystyczny tego Teatru, Witold Grodzki, przedstawienie to zrobiło duże wrażenie na widzach.



Witold Grodzki z żoną Lucyną, w środku nieoceniona suflerka Marysia Seroczyńska.

Teatry

... magiczne miejsca



Na zdjęciu Janina Nieścior (obecnie Prochenka) w roli Karczmarki.

Teatr Miejski w Siedlcach działał do końca 1949 r., kiedy to jego działalność zawieszono. Klub Miejski przemianowano na Klub Robotniczy. Piękne kostiumy „wypożyczono” rozmaitym instytucjom siedleckim na akademie zakładowe i pieruszmajowe pochody.

Szło Nowe, ale to już zupełnie inna historia...

Do przygotowania albumu wykorzystano zbiory Miejskiej Biblioteki Publicznej w Siedlcach
w tym: pocztówki i fotografie

książki

- Aleksandra Ogińska i Siedlce w trzech pamiętnikach z XIX w.
Teksty opracowali i wstępem opatrzyli Rafał Dmowski i Artur Zióntek, Siedlce 2007;
Bobyryk A., Kochan I.: Prawosławie w Siedlcach, Siedlce 2007;
Brama Księżnej Ogińskiej. Praca zbiorowa, Siedlce 2007;
Chróścielewski T.: Dom mojej babci w Siedlcach, Siedlce 1992;
Ciołek G.: Ogrody polskie, Warszawa 1978;
XIX-wieczna Azja Środkowa w obiektywie: Katalog wystawy ze zbiorów rodziny Igora Strojckiego,
Dom Polonii, Warszawa maj-czerwiec 2004;
Fogiel A.: Pamiętniki, Siedlce 1984;
Głowacka-Maksymiuk U.: Aleksandra z książąt Czartoryjskich Ogińska, Siedlce 2003;
Głowacka-Maksymiuk U.: Ulice Siedlec: historia, patroni, zabytki, Siedlce 1997;
Grodzki W.: Wspomnienia, W: Opowieści entuzjastów, Warszawa 1960;
Izdębski J.: Rola garnizonu siedleckiego w życiu miasta (1918-1939), W:
Społeczeństwo siedleckie w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne,
pod red. J.R. Szaflika, Warszawa 1981;
Kaszinski S.D., Tillinski I.I.: Gorod Siedlec, Siedlce 1912;
Katalog zabytków sztuki w Polsce, T. X, zeszyt 22: powiat siedlecki,
red. I. Galicka, H. Sygietyńska, Warszawa 1965;
Kompel G.: Jacek Woszczerowicz: geniusz? błazen? mag?, Łódź 2004;
Kopówka E.: Żydzi siedleccy, Siedlce 2001;
Kopówka E.: Stalag 366, Siedlce 2004;
Kordaczuk S.: Sto spotkań z historią. Dziewczyny z tamtych dni, Siedlce 2000;
Michalec D.: Aleksandra Ogińska i jej czasy, Siedlce 1999;
Mikulski J.: Powiat siedlecki: ziemia, wody, człowiek, Siedlce 1935;
Mitura B.: Siedlce na dawnej pocztówce, Siedlce 1996;
Moniewski T.: Siedlce. Przewodnik, Siedlce 1929;
Ostas C.: Siedlce. Przewodnik, Siedlce 2003;
Powiat siedlecki, pod red. Cz. Górskiego, Siedlce 1935;
Ryszkowska H.: Siedlce (maszynopis w posiadaniu MBP w Siedlcach)
Rzeszutek L.: Metody i formy pracy kulturalnej w garnizonie siedleckim w latach 1922-1939, W:
Szkice Podlaskie, Siedlce 2002, z.10, s. [85]-91;
Siedlce 1448-1995 red. nauk. Edward Kospath - Pawłowski, Siedlce 1996;

Siedlce 1448-2007 red. nauk. Edward Kospath - Pawłowski, Siedlce 2007;
Wachowicz B.: Ogród młodości, Warszawa 1990;
Winter A.: Dzieje Siedlec 1448-1918, Warszawa 1969;
Winter A.: Teatry amatorskie i objazdowe w Siedlcach w latach 1918-1939
(maszynopis w posiadaniu MBP w Siedlcach);
Żeromski St.: Przedwiośnie. Warszawa 1991

czasopisma

Biesiada Literacka nr 22, Warszawa 1925;
Magazyn Społeczno-Kulturalny Bocznica, roczniki 2000-2007;
Nowa Gazeta Podlaska, roczniki: 1931-1934;
Kurier Siedlecki, roczniki 1991-2007;
Półrocznik Wychowanków Podlaskiego Mniejszego Seminarium Duchownego
czyli Wyższego Gimnazjum Biskupa Podlaskiego w Siedlcach, Siedlce 1930;
Tygodnik Siedlecki, roczniki 1980-2007;
Zeszyty Metodyczne nr 2, Siedlce 1980;
Ziemia Siedlecka, roczniki: 1931, 1934-1939;
Życie Podlasia, roczniki: 1934, 1936, 1937.

Roczniki tygodnika **Kino** z lat 1930-1934 ze zbiorów autorki.

Zdjęcie na str 62 ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Siedlcach.

Miejska Biblioteka Publiczna w Siedlcach składa serdeczne podziękowania
za życzliwość i wsparcie naszych Czytelników i Przyjaciół Biblioteki, którzy udostępnili nam swoje
rodzinne albumy i podzielili się z nami najpiękniejszymi wspomnieniami swojej młodości.

Do zbiorów naszej Biblioteki fotografie i pocztówki przekazali:

Panie: Halina Sienicka, Maria Halber, Janina Prochenka, Jolanta Cabaj, Bożena Mańkowska,
Grażyna Niedziółka, Irena Romaniuk, Zofia Martyniuk,
Panowie: Andrzej Szczygielski, Władysław Stefanoff, Jerzy Garbaczewski, Marian Przeździak,
Bogusław Mitura, Mirosław Zdrodowski,
Państwo Halina i Antoni Zielińscy oraz Anna i Marcin Mielczarkowie.



Zdjęcie na stronie tytułowej książki przedstawia Stary Ratusz zwany „Jackiem” - pierwszą siedzibę Biblioteki Miejskiej w Siedlcach w latach 1919-1969. Na zdjęciu powyżej dawny Odwach - obecna siedziba Miejskiej Biblioteki Publicznej w Siedlcach.

Spis treści:

Wstęp	str 5
Deptak	str 7
Park	str 17
Skwery	str 29
Sekula * Rakowiec * Kisielany	str 39
Kawiarnie	str 55
Restauracje	str 63
Kina	str 69
Teatry	str 75
Bibliografia	str 80
Czasopisma	str 81

Joanna Zielińska
Niedziela w Siedlcach, czyli kilka magicznych miejsc...

Opracowanie graficzne i skład publikacji

ZDRUDOWSKI

Konsultacja historyczna
Dariusz Grzegorzczuk

Wydawca
Miejska Biblioteka Publiczna w Siedlcach
Siedlce 2007

Album wydano przy pomocy finansowej
Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy
- Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego

ISBN 978-83-926401-4-1

Druk
Kozak Druk, Siedlce, tel. 025 640 23 23, www.kozakdruk.pl



ISBN 978-83-926401-4-1